

## REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA A POSTĘP GOSPODARCZY W ŚWIECIE

Rewolucja przemysłowa na przełomie XVIII i XIX wieku i związany z nią rozwój kapitalizmu, wywarły brzemienne w skutki wpływ nie tylko na kraje, które zostały bezpośrednio tymi procesami objęte, ale również na stosunki gospodarcze na całym świecie. Postęp techniczny i tania masowa produkcja przemysłowa stworzyła przesłanki rozwoju międzynarodowego podziału pracy i tworzenia się rynku światowego opartego na ekonomicznych i politycznych powiązaniach przestrzennych. Tworzył się w ten sposób światowy układ kapitalistyczny jako jedyny praktycznie system społeczno-gospodarczy. Mechanizm jego działania daleki był jednak od zapewnienia wszystkim jego członkom równych warunków rozwoju gospodarczego. Wprost przeciwnie, wbrew teoretycznym założeniom i wnioskom opartym na doktrynie liberalizmu gospodarczego lub też na koncepcjach protekcjonizmu, system ten prowadził do pogłębiania się nierównomierności w rozwoju świata kapitalistycznego, co zmuszało do radykalnych nawet prób rewizji zasad jego działania. Nie zmieniało to jednak istoty tego systemu społeczno-gospodarczego i nie mogło zahamować pogłębiającego się podziału świata na kraje gospodarczo rozwinięte i kraje zacofane. Powstały w ten sposób źródła stałych niepokoїв społeczno-politycznych i konfliktów wojennych.

Celem działalności gospodarczej jest w ostatecznym wyniku coraz pełniejsze zaspokajanie potrzeb ludzkich poprzez stałe podnoszenie dochodu społecznego. Rozwój metod produkcji przemysłowej stanowił rewolucyjny skok w zakresie wzrostu wydajności pracy ludzkiej, a więc i dochodu społecznego. Wielkość produkcji przemysłowej stała się też synonimem i miernikiem poziomu rozwoju ekonomicznego. Oparty na rewolucji przemysłowej rozwój kapitalizmu nie oznaczał jednak, że beneficjentami postępu gospodarczego staną się w równym stopniu wszystkie kraje, które wchłonał on w swój system. Charakterystyczną cechą jego rozwoju, tak od strony mechanizmu gospodarczego, jak i reguł działalności politycznej, stało się coraz silniejsze koncentrowanie działalności przemysłowej na obszarach już gospodarczo rozwiniętych. Choć więc kapitalizm oznaczał z jednej strony rewolucyjny skok w dziedzinie rozwoju ekonomicznego, z drugiej strony jednak związany został z takim mechanizmem działalności gospodarczej, który stworzył brzemienne w skutki zaporę dla wykorzystania tych szans, jakie dla całej ludzkości otworzył postęp techniczny.

W pierwszej fazie rozwoju kapitalizmu niemalże jedynym obszarem, który ciągnął korzyści z osiągnięć nowej techniki i metod produkcji, była Europa zachodnia.

TABELA I

*Wartość i dystrybucja światowej produkcji przemysłowej 1780 – 1840 (w mln funtów szterlingów)*

Kraj	1780	%	1840	%
Anglia	177	36,9	367	28,0
Francja	147	30,6	264	19,1
Kraje niemieckie	50	10,4	150	10,8
Austria, Włochy, Hiszpania, Belgia	50	10,4	287	20,8
Razem w 7 krajach Europy zachodniej	424	88,3	1068	78,7
Rosja	10	2,1	40	2,9
Stany Zjednoczone	15	3,1	96	6,8
w innych krajach	31	6,5	160	11,6
Razem	480	100,0	1384	100,0

Źródło: Mulhall, *Dictionary of Statistics*, wyd. 4, London 1902, s. 365. Cyt. za: T. Łychowski, *Stosunki ekonomiczne krajów o różnych ustrojach*. PWN, Warszawa 1957, s. 63.

Tabela I wykazuje, że do połowy XIX w. siedem krajów Europy zachodniej koncentrowało około 80% produkcji przemysłowej świata. Inne wielkie obszary nie odgrywały, jako ośrodki produkcji przemysłowej, prawie żadnej roli. W następnych dziesięcioleciach związana immanentnie z postępem technicznym tendencja do jego rozszerzania terytorialnego realizowała się wolno i tylko na tych obszarach, które posiadały wyjątkowo korzystne warunki polityczne i ekonomiczne. Szczególnie Stany Zjednoczone na kontynencie amerykańskim, Niemcy w Europie i Japonia na kontynencie azjatyckim zdołały wzmocnić swą niezawisłość polityczną i realizować koncepcję rozwoju gospodarki narodowej, opartej na nowoczesnych metodach przemysłowych. W mniej korzystnych warunkach znalazły się natomiast inne obszary, włączone w kapitalistyczny system rynkowy, a więc kraje Azji, Afryki i Ameryki Południowej. Ogromna większość z nich nie uzyskała samodzielności politycznej. Był to głównie rezultat kolonializmu, który hamował próby utworzenia przez te kraje własnego państwa, mogącego podjąć zadanie zorganizowania dynamicznej gospodarki narodowej. W rezultacie kraje te stawały bezbronne wobec działania wolnokonkurencyjnych sił rynkowych i interesów mocarstw imperialistycznych, co pogłębiało i tak już wielkie ich zacofanie gospodarcze<sup>1</sup>. Gdy nawet niektóre z tych krajów uzyskały samo-

<sup>1</sup> System ten znajdował swe uzasadnienie i oparcie w szeroko propagowanych formułach teoretycznych i ideologicznych, mających usprawiedliwić penetrację imperialistyczną w świecie. Ich charakter trafnie charakteryzuje znany ekonomista

dzielność polityczną, to zazwyczaj oparta była ona na strukturze państwa feudalnego, chroniącej interesy nielicznej klasy rządzącej i pomagającej monarchom imperialistycznym w eksploatacji tych obszarów. W takich warunkach brakło więc krajom tym postępowych sił, zdolnych wprowadzić je na drogę nowoczesnej industrializacji. Dalsze rezultaty procesu rozwoju przemysłowego obrazuje tabela II.

TABELA II

Procentowy podział światowej produkcji przemysłowej w latach 1870 – 1913

Lata	USA	Niemcy	Anglia	Francja	Rosja	Włochy	Belgia	Japonia	Szwecja	reszta świata
1870	23,3	13,2	31,8	10,3	3,7	2,4	2,9	—	0,4	12,0
1896/1900	30,1	16,6	19,5	7,1	5,0	2,7	2,2	0,6	1,1	17,1
1913	35,8	15,7	14,0	6,4	5,0	3,1	2,1	1,2	1,0	15,7

Źródło: *League of Nations, Industrialization and Foreign Trade*. Cyt. za: P. T. Ellsworth, *The International Economy*. New York 1958, s. 181.

Tabela ta wykazuje, jak skutecznie system kapitalistyczny utrzymywał podział świata na kraje przemysłowe i surowcowo-rolnicze, co w aspekcie wydajności ekonomicznej oznaczało pogłębianie się podziału na kraje gospodarczo rozwinięte i gospodarczo zacofane w rozwoju. Wyłamanie się tych ostatnich z kręgu ubóstwa nie było zadaniem łatwym, a nawet można zaryzykować twierdzenie, że stawało się coraz bardziej trudnym. Kraje, które uzyskały warunki pozwalające im kształtować rozwój gospodarczy zgodnie ze swym interesem narodowym mogą wprawdzie przejmować nowoczesną technikę produkcji, dostosowaną do aktualnych potrzeb rynkowych i dającą szansę szybkiego zwiększania wyników produkcji, a przez to i stosunkowo wysokiej stopy wzrostu gospodarczego. Przykładem wykorzystania tego czynnika może być rozwój gospodarczy Niemiec w drugiej połowie XIX w. Dla większości jednak krajów taka szansa jest praktycznie bardzo ograniczona ze względu na ich diametralnie odmienną strukturę gospodarczą. Trudno jest bowiem przenieść technikę produkcji, która rozwijała się odpowiednio do potrzeb krajów o wyższym poziomie kultury i innych warunkach gospodarczych do krajów, gdzie czynniki te ukształtowały się historycznie zupełnie odmiennie. W związku z tym możliwość korzystania z postępu technicznego rozwiniętych krajów kapitalistycznych stała się bardzo ograniczona. Ekspor-

szwedzki G. Myrdal następująco: „Idee tego systemu, przedstawianego jako narzędzie narodowej misji cywilizacyjnej w historii, zrodziły się w epoce kolonializmu i stały się częścią ideologicznej struktury i frazeologii różnych metropolitalnych krajów, będąc skwapliwie podtrzymywane przez pisarzy, polityków i zwykłych obywateli. Oczywiście w gruncie rzeczy idee te były w większości wyrazem interesów ekonomicznych” (G. Myrdal, *Economic Theory and Underdeveloped Regions*. Methuen, London 1963, s. 61).

tują one z reguły maszyny i urządzenia kapitałointensywne, gdy krajom ubogim potrzeba przede wszystkim urządzeń pracochłonnych. A rewolucja przemysłowa nie może zakończyć się sukcesem, jeśli wprowadzona w życie gospodarcze technika nie odpowiada potrzebom danej struktury ekonomicznej<sup>2</sup>.

Następną przeszkodą, stojącą na drodze prowadzącej do wyłamania się z kręgu ubóstwa, to trudny problem kapitału niezbędnego dla zmiany struktury gospodarczej i przyspieszenia wzrostu gospodarczego. Wzrost gospodarczy zapewnić można bowiem jedynie wtedy, gdy dochód społeczny wzrasta szybciej niż przyrost ludności. Wówczas istnieje możliwość wzrostu dochodu na głowę ludności i przyrostu oszczędności potrzebnych dla stałego powiększania inwestycji. Im kraj uboższy, tym trudniej mu jednak zapewnić niezbędną ilość akumulacji kapitału dla potrzeb wzrostu gospodarczego. Piętrzą się tu przeszkody o charakterze bardziej subiektywnym, jak wysoka konsumpcja klas rządzących, stawianie monumentalnych budowli i pomników czy wreszcie lokalne konflikty wojenne, ale główna przeszkoda bez wątpienia tkwi w niskim dochodzie społecznym. Znana jest ogólnie teoria tzw. błędnego koła ubóstwa, sprowadzająca się do twierdzenia, że kraje biedne są dlatego biedne, ponieważ nie mogą akumulować kapitału, a nie mogą tego czynić, gdyż są biedne.

W świetle doświadczeń historii gospodarczej teoria ta ma słabe uzasadnienie. I współcześnie rozwinięte gospodarczo kraje kapitalistyczne były przed kilkuset laty tak samo ubogie, jak dzisiaj kraje gospodarczo zacofane. I one stały przed problemem przełamania tego zasadniczego punktu, jakim jest osiągnięcie stanu, w którym dochód społeczny wzrasta szybciej niż przyrost ludności. Rozwiązywały tę trudność głównie akumulacją wewnętrzną, w oparciu o bezwzględny wyzysk mas pracujących w ramach ustroju kapitalistycznego. Finansowe środki zewnętrzne, odzwierciedlające proces przenoszenia form wyzysku wewnętrznego na platformę światowego systemu kapitalistycznego, odgrywały z reguły w tych procesach rolę stymulującą i pomocniczą. Dla krajów Europy zachodniej były to przede wszystkim zyski z posiadłości kolonialnych, dla USA kapitały z krajów europejskich, a dla Niemiec 5 mld złotych franków wymuszonych tytułem odszkodowań wojennych od Francji. Podobną rolę odgrywa współcześnie pomoc zagraniczna dla krajów słabo rozwiniętych. Może ona często pobudzać i ułatwiać akumulację kapitału, nie spełni ona jednak swego zadania, jeśli nie będzie tylko dodatkiem do akumulacji własnej. W innym wypadku pozostaje ona, z punktu widzenia przyspieszenia wzrostu gospodarczego, przedsięwzięciem chybnym.

Dochodzi do tego szereg innych trudności, np. konieczność utworzenia niezbędnej sieci transportowej, zorganizowania szeregu instytucji administra-

<sup>2</sup> Por. L. J. Zimmerman, *Arme und reiche Länder*. Köln 1963, ss. 113—116.

cyjnych i gospodarczych, czy wreszcie konieczność przeszkolenia odpowiedniej siły roboczej itp.

W sumie uzyskanie niezawisłości politycznej jest tylko wstępnym warunkiem wyjścia z zacofania gospodarczego. Przed grupą rządzącą w krajach ubogich stają dopiero najtrudniejsze zadania modernizacji życia społecznego na wszystkich prawie jego płaszczyznach. Szczególnie przemiany struktury objąć muszą sferę życia politycznego, gospodarczego i socjalnego.

Tego rodzaju trudności i zadania miały w większym lub mniejszym stopniu wszystkie kraje, które wprowadzały nowoczesne metody produkcji przemysłowej. Pod jednym względem sytuacja dzisiejszych krajów ubogich jest jednak trudniejsza niż krajów zachodnich w okresie ich rozwoju gospodarczego. W czasach, gdy te ostatnie przekształcały swą strukturę gospodarczą z rolniczej na przemysłową, system kapitalistyczny znajdował się dopiero w załężku. Przestrzenne prawa rynku kapitalizmu nie działały jeszcze tak skutecznie, jak w okresie późniejszym, gdy kapitalizm stał się dojrzałym systemem światowym.

Dotyczy to zwłaszcza tych praw rozwoju kapitalizmu, które prowadzą do tworzenia i pogłębiania nierówności w rozwoju krajów i obszarów włączonych w orbitę działania kapitalistycznego systemu rynkowego. Wyrażają się one w tym, że aktywność gospodarcza koncentruje się w systemie kapitalistycznym w coraz większym stopniu w skupionych obszarach przemysłowych, gdy inne tereny podlegają gospodarczej atrofii<sup>3</sup>. Te procesy aglomeracyjne działają w kierunku tworzenia się wielkich centrów przemysłowych, a przez to wielkich skupisk ludności i instytucji gospodarczych, które znów ze swej strony stwarzają dużą siłę przyciągania dla nowych inicjatyw gospodarczych.

Mechanizm działania procesów koncentracji przedstawia L. Miksch następująco:

„Lokacja przemysłu zależy coraz bardziej od czynników, które proces uprzemysławiania sam stworzył. Obszary, na których dzięki naturalnym warunkom wytwarzania, komunikacji i zbytu produkcja wpięrow się skupiła, szybko zagęściły się ludnościowo. Powstały tam wielkie miasta i okręgi przemysłowe. Dzięki temu, a nie dzięki ich warunkom naturalnym, stawały się takie punkty koncentracji także korzystnymi, obszarami lokacji dla nowych gałęzi przemysłu, które przyciągane były koncentracją popytu lub podaży. I tak obszar, który początkowo przyciągał taką produkcję, w której waga jego produktów była mniejsza, niż waga zużywanego węgla lub rudy, stawał się obszarem lokacji dla wytwarzania produktów o większej wadze lub zależnej od różnorodnego rodzaju podaży pracy. W ten sam sposób potęgowały się w punkcie koncentracji warunki komunikacyjne w szerokim tego słowa znaczeniu, w miarę jak stojące do dyspozycji środki transportowe — przez regulację rzek, budowę zapór i kanałów, różnego rodzaju urządzeń przeładunkowych i rozszerzanie sieci kolejowej i drogowej — były uzupełniane i rozszerzane. Przez to znów obszar taki stawał się korzystnym miejscem lokacji dla przemysłów, bazujących na

<sup>3</sup> Interesującą analizę tego problemu zawiera artykuł: K. W. Rothschild, *Kleinstaat und Integration*. „Weltwirtschaftliches Archiv” Heft 2/1963, Hamburg, ss. 239—275.

tanim transporcie lub różnych możliwościach wysyłkowych, czy na intensywnym transporcie osobowym. Takie skupiska wznagły znów koncentrację siły roboczej i popyt na nią, tak, że raz puszczony przez warunki naturalne w ruch proces, automatycznie działał w kierunku dalszej regionalnej koncentracji”<sup>4</sup>.

Z drugiej strony w krajach, które nie zostały objęte industrializacją, wszystkie czynniki działają w kierunku utrwalania zacofanej struktury gospodarczej. Obszary te nie mają bodźców dla rozwijania swego systemu komunikacyjnego czy szerokiego wachlarza usług; oświata, opieka lekarska — a przez to i zdrowotność — są niedostateczne, utrzymując wydajność pracy na niskim poziomie. Kapitał, jeśli płynął do krajów słabo rozwiniętych, służył głównie eksploatacji ich zasobów surowcowych. Wszystkie korzyści i zyski z tych inwestycji przypadły państwom i przedsiębiorcom eksploatacyjnym, stwarzając w efekcie kolejną barierę na drodze wykorzystania istniejących możliwości wzrostu gospodarczego krajów słabo rozwiniętych.

Również tradycyjna rola państwa działała w kierunku pogłębiania nierówności w rozwoju gospodarczym. W krajach ubogich, jeśli uzyskiwały one samodzielność polityczną, utrzymywała się z reguły tradycyjna struktura feudalna, hamująca próby postępu i ułatwiająca ich eksploatację za cenę ochrony interesów nielicznej klasy rządzącej.

W krajach gospodarczo rozwiniętych dynamiczne społecznie klasy posiadające zdobywały decydujący wpływ na działalność państwa, kształtując ją zgodnie ze swymi interesami. W stosunkach wewnętrznych władza państwowa stawała się narzędziem ochrony interesów klas posiadających przed wyzyskiwaną klasą proletariatuszy. Na zewnątrz organizacja państwowa stawała się, zależnie od okoliczności, narzędziem ochrony przed konkurencją zagraniczną względnie narzędziem ekspansji i wyzysku obszarów ubogich<sup>5</sup>.

Prawidłowości nierównomiernego rozwoju kapitalizmu i pogłębiania różnic w rozwoju znajdowały swe podłoże zarówno w samym ekonomicznym mechanizmie działania tego systemu, jak i w ściśle z nim związanej nadbudowie politycznej. Ten ostatni aspekt działania tego mechanizmu znalazł swój szczególny wyraz w rywalizacji państw kapitalistycznych. Wyścig o uzyskanie najwyższego potencjału ekonomicznego towarzyszył od połowy XVIII w. rywalizacji o wiodącą pozycję polityczną i militarną w świecie<sup>6</sup>. Doświadczenia tych stuleci wykazały równocześnie, jak niebezpiecznie dla ludzkości siła ta może być wykorzystywana w oparciu o wybujały nacjonalizm, szowinizm i imperializm. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że kapitalistyczne teorie ekonomiczne — łącznie z teorią handlu zagranicznego, w orbicie której zjawiska te przede wszystkim winny się znaleźć — eliminowały ze swych

<sup>4</sup> L. Miksch, *Zur Theorie des räumlichen Gleichgewichts*. „Weltwirtschaftliches Archiv” Heft 1/1951, Kiel, ss. 21—22.

<sup>5</sup> G. Myrdal, *Economic Theory and Underdeveloped Regions*. London 1963, ss. 40—42.

<sup>6</sup> Por. R. Sannwald, J. Stohler, *Wirtschaftliche Integration*. Tübingen 1958, s. 4.

rozważań takie zagadnienia ekonomiczne, jak problem nierównomiernego rozwoju, mocarstwowości czy ekspansji imperialistycznej<sup>7</sup>.

Skutki działania systemu kapitalistycznego w sferze stosunków międzynarodowych najlepiej odzwierciedla kryterium dochodu na głowę ludności. Jest ono wspólnym mianownikiem, pozwalającym porównywać różnice w poziomie rozwoju gospodarczego poszczególnych obszarów oraz pozwalającym stosunkowo łatwo uchwycić kierunek tendencji rozwojowych.

Dochód na głowę ludności jest wskaźnikiem statystycznym, powstającym jako wyniki dzielenia dochodu narodowego przez liczbę ludności. Jeśli dochód na głowę ludności się nie zmienia, co oznacza, iż stopa przyrostu dochodu narodowego odpowiada stopie przyrostu ludności, to nie można wtedy mówić o rozwoju gospodarczym. Ma on miejsce wtedy, gdy przyrost dochodu narodowego jest szybszy niż przyrost ludności, przez co dochód na głowę ludności wzrasta<sup>8</sup>.

Przed kilkuset laty kraje zachodnie nie odbiegały poziomem swych dochodów od dzisiejszych krajów biednych. Jeszcze w początkach XVIII w. dochód na jednego mieszkańca w Anglii nie był wyższy niż w Azji południowo-wschodniej. Angielskie szacunki dla tego okresu wykazują, że wynosił on w Anglii 60 dol. w przeliczeniu na ceny z 1952—1954. Tyleż mniej więcej wynosił w Holandii, a około 50 dol. we Francji. Nie istniały też istotne różnice w strukturze gospodarczej między krajami zachodnimi, a dzisiejszymi krajami ubogimi. Ludność w większości żyła z rolnictwa, a technika produkcji rolnej nie zmieniała się przez setki lat<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> K. Rothschild pisze w związku z tym następująco: „Zagadnienia mocarstwowości (*Machtfragen* — przyp. Z. N.) odgrywają w życiu gospodarczym większą niż tylko podporządkowaną rolę. Nie powinny być one pomijane, szczególnie w sferze problemów międzynarodowych, gdzie ich działanie trzeba widzieć. Mimo bogatej — choć kwitnącej na boku udeptanych ścieżek — literatury dotyczącej imperializmu, tradycyjna teoria handlu zagranicznego pozostawia problematykę mocarstwowości w zadziwiający sposób nie naruszoną. To 'chemiczne czyszczenie' przedmiotu badań zostało w istocie przejęte przez całą literaturę teoretyczną integracji” (K. W. Rothschild *Kleinstaat und Integration*, *op. cit.*, ss. 256—257). G. Myrdal przypisuje ten stan rzeczy nierealistycznym założeniom, na których został oparty rozwój kapitalistycznych teorii ekonomicznych. Szczególnie wiąże to zjawisko z metodologicznym założeniem stałej równowagi, które — choć ma szereg walorów metodologicznych — nie jest zgodne z rzeczywistością. Podobnie ma się rzecz z eliminowaniem w badaniach ekonomicznych czynników pozaekonomicznych, które teorie ekonomiczne przyjmują jako statyczne i niezmiennie (G. Myrdal, *Economic Theory and Underdeveloped Regions*, *op. cit.*, ss. 9—10).

<sup>8</sup> W procesach wzrostu gospodarczego istotne znaczenie posiada nie tylko wielkość dochodu narodowego, lub dochód na głowę ludności, lecz także struktura jego podziału między poszczególne klasy społeczne. W systemie kapitalistycznym podlega on, ogólnie biorąc, tym samym prawidłowościom nierówności, co cały rozwój gospodarczy. W naszym przypadku jednak ten czynnik odgrywa już wtórną rolę, gdyż kształtowanie się dochodu narodowego na głowę ludności w dłuższym okresie czasu odzwierciedla także efekt nierównomiernego podziału dochodu narodowego.

<sup>9</sup> J. Zimmerman, *Arme und reiche Länder*, *op. cit.*, ss. 133—134.

Oparty na rewolucji przemysłowej rozwój kapitalizmu doprowadził do zasadniczych zmian w tym obrazie. W 1913 r. Ameryka Północna, kraje Europy zachodniej i Oceanii, skupiające 18,5% ludności świata, koncentrowały 59% dochodu światowego. Na ówczesną Rosję zaś, zamieszkiwaną przez 3,6% ludności świata, przypadało 7,5% dochodu światowego. W podobnej mniej więcej sytuacji znajdowała się Ameryka Łacińska, zamieszkiwana przez 5% ludności świata i skupiająca 4,3% światowego dochodu. Natomiast szczególnie ostro odbiły się skutki rozwoju kapitalizmu na obszarach Azji. Chiny z 32% ludności świata przed 1914 r. uczestniczyły w podziale dochodu światowego zaledwie 8,3%, a na obszarach Azji południowo-wschodniej, zamieszkiwanych przez 20% ludności świata, skupiało się zaledwie 6,7% dochodu światowego<sup>10</sup>.

W zakresie dochodu na głowę ludności różnice w poziomie rozwoju gospodarczego wykazuje tabela III.

TABELA III

*Dochód na 1 mieszkańca w 1913 r. (w dol., wg cen z 1952/1954)*

Kraj		Kraj	
USA	1030	Rosja	160
Anglia	460	Chiny	50
Szwecja	420	Azja pd.-wsch <sup>a</sup>	65
Niemcy zach.	380	Daleki Wschód <sup>b</sup>	93
Belgia	470	Ameryka Łacińska	170
Francja	580	Bułgaria	100
Włochy	200	Węgry	140
Hiszpania	210	Polska	190

a Pakistan, India, Burma, Tajwan,

b Filipiny, Malaje, Indonezja

Początek XX w. ujawnił więc już z całą jaskrawością terytorialne różnice rozwojowe istniejące między krajami gospodarczo rozwiniętymi, a szczególnie między tymi ostatnimi a krajami biednymi. Dochód na głowę ludności w Europie zachodniej wynosił przeciętnie około 1/3 dochodu osiągniętego już w tym czasie w USA. Natomiast w najbiedniejszych krajach Azji i Ameryki Południowej wynosił on 1/20 dochodu USA i 1/6 poziomu osiągniętego w większości krajów Europy zachodniej. Pozycja ówczesnej Rosji niewiele była lepsza, choć — podobnie jak w innych krajach Europy wschodniej — poziom rozwoju gospodarczego był tam nieco wyższy niż w zamorskich krajach

<sup>10</sup> Jeśli nie są cytowane inne źródła, obliczenia opierają się na danych statystycznych zawartych w pracy L. J. Zimmermana, *Arme und reiche Länder*. Autor ten wyzyskał głównie opracowania ONZ, a zwłaszcza opublikowane w 1957 r.: *Statistics of National Income and Expenditure, Statistical Papers, Series H* oraz *Per Capita National Product of 55 Countries*. Ponadto autor wykorzystał szeroko roczniki statystyczne poszczególnych krajów.



gospodarczo zacofanych. Dochód na głowę ludności wynosił w Rosji około 1/6 poziomu USA i nieco ponad 1/3 dochodu rozwiniętych krajów Europy zachodniej.

W pierwszej połowie XX w. te ogromne różnice w poziomie rozwoju nie zostały zniwelowane w ramach światowego systemu kapitalistycznego. Wprost przeciwnie — dysproporcje między krajami gospodarczo rozwiniętymi i obszarami ubogimi jeszcze bardziej się pogłębiły. Proces ten ilustruje tabela IV.

TABELA IV  
Procentowy wzrost dochodu na głowę ludności (1913 — 1959)

Kraj	1913	1929	1952/54	1959
Stany Zjednoczone	100	117	181	190
Anglia	100	106	153	171
Szwecja	100	133	222	272
Niemcy zachodnie	100	97	140	192
Belgia	100	102	172	189
Francja	100	122	126	157
Włochy	100	125	150	203
Hiszpania	100	86	110	146
Azja połudn.-wschodnia <sup>a</sup>	100	105	-90	104
Daleki Wschód <sup>b</sup>	100	114	117	126
Ameryka Łacińska <sup>c</sup>	100	115	153	185

a Pakistan, India, Burma, Tajwan;

b Filipiny, Malaje, Indonezja;

c Peru, Boliwia, Paragwaj, Chile, Urugwaj, Argentyna.

W cyfrach absolutnych różnice te wyrażały się następująco:

TABELA V  
Dochód na głowę ludności w 1959 r. w dolarach  
(wg cen z 1952/54)

Kraj		Kraj	
USA	1960	Pakistan	69,3
Anglia	870	India	67,0
Szwecja	1150	Burma	53,0
Niemcy zach.	730	Tajwan	81,0
Belgia	890	Filipiny	164,0
Francja	880	Indonezja	93,0
Włochy	410	Ekwador	165,0
Hiszpania	306	Guatemala	195,0

Liczby te nabierają pełnej wymowy wtedy, gdy przyjmujemy za J. Tinbergenem uzasadnione kryterium, według którego za znajdujące się na drodze rozwoju gospodarczego kraje można uznać te, w których dochód na głowę

<sup>11</sup> J. Tinbergen, *Shaping the World Economy. Suggestions for an International Economic Policy*. New York 1962, s. 6.

ludności osiągnął 250 dolarów<sup>11</sup>. Wnioski tego holenderskiego ekonomisty można przyjąć za w pełni umotywowane. Stwierdza on mianowicie:

„Dla zrozumienia, co ta liczba oznacza w prostej ludzkiej terminologii, musimy sobie uprzytomnić, że większość ludności Azji, Afryki i wielu krajów Ameryki Łacińskiej żyje na krawędzi głodu. Ich konsumpcja wynosi około 10% poziomu konsumpcji krajów rozwiniętych, a ludność ta znajduje się w stałej walce z głodem i innymi nieszczęściami. Każda pozycja w ich budżecie — żywność, odzież, wykształcenie, rozrywki — jest o wiele niższa od akceptowanych przez nas standardów. Przez długi czas ludność ta zmuszana była przez okoliczności i zachęcana przez filozofów, częściowo włączonych w tryb tej sytuacji, do uznawania tych warunków jako naturalnych. Wzrastające kontakty z bogatszą częścią świata wzbudziły obecnie jej wątpliwości co do konieczności pozostawania w tak upośledzonej egzystencji. Wydaje się oczywistym, że gdy raz ta wątpliwość utworowała sobie drogę, staniemy się świadkami uzasadnionych wysiłków tej ludności, zmierzających do zmiany istniejącej sytuacji — wysiłków, które mogą być podjęte z energią odpowiadającą jej cierpieniu”<sup>12</sup>.

W tej fazie, gdy rozszerzająca się rozpiętość w poziomie rozwoju gospodarczego między krajami bogatymi a ubogimi staje się w coraz większym stopniu źródłem napięć społecznych i niepokoju politycznych niebezpiecznych dla całego świata, jest zrozumiałym, że i bogate kraje kapitalistyczne — przynajmniej w zakresie dyktowanym ich oczywistymi interesami — są zainteresowane w rozwiązaniu lub choćby w złagodzeniu tych dysproporcji. Czy i w jakim stopniu jednak jest to w ramach systemu kapitalistycznego możliwe, jakie przeobrażenia ustrojowe byłyby dla realizacji takich zadań niezbędne — oto pytania, które wprowadzają już cały problem w sferę dość swobodnych spekulacji. Dopóki pozostaje się na gruncie rzeczywistości i realizmu, dopóty każda analiza tego problemu prowadzi do tego samego wniosku, że wszystkie dotychczasowe próby przełamania nierównomiernego rozwoju w systemie kapitalistycznym — także i próby z niespotykanym w przeszłości rozmachem podejmowane po II wojnie światowej i mogące się wykazać pewnymi cząstkowymi sukcesami — nie zmieniły immanentnie z rozwojem kapitalizmu związanej tendencji rozwojowej i nie wypracowały systemu, który pozwoliłby oczekiwać sukcesów w możliwej do przewidzenia przyszłości. System taki musiałby bowiem podważyć podstawy mechanizmu funkcjonowania ustroju kapitalistycznego, a szczególnie musiałby wyeliminować motyw zysku wynikający z prywatnej własności środków produkcji i przekreślić zasadę konkurencji. Wyłom w tych procesach rozwojowych mógł się też skutecznie dokonać tylko w ramach odrębnego systemu gospodarczego, zdolnego do wyjścia z orbity działania mechanizmu kapitalistycznego i oparcia swego rozwoju na diametralnie odmiennych podstawach, szczególnie na społecznej własności środków produkcji i gospodarce planowej.

Na wielką skalę, obejmującą 1/3 ludności świata, zapoczątkowała ten proces Rewolucja Październikowa. Tak obszary Rosji, jak i Europy wschodniej i południowo-wschodniej, na terenach których w pierwszej połowie XX w. powstały państwa socjalistyczne, pozostawały poza sferą rewolucji przemysłowej

<sup>12</sup> J. Tinbergen, *Shaping the World Economy*, op. cit., s. 10.

wej, która w XVIII i XIX w. objęła Europę zachodnią i Amerykę Północną. W Rosji dopiero w drugiej połowie XIX w. nastąpił kryzys systemu poddańczego. Nawet niewielki rozwój przemysłowy, jaki torował sobie drogę w XIX wieku, był głównie związany z systemem feudalnym względnie z potrzebami zbrojeniowymi państwa. Choć istniały tam ogromne bogactwa naturalne i wielkie rezerwy siły roboczej, przemysł nie miał korzystnych warunków rozwoju. Wyzyskiwani chłopcy byli za biedni, by stworzyć dostateczne bodźce od strony rynku zbytu, a bogate warstwy społeczeństwa rosyjskiego wolały kupować luksusowe towary zagraniczne niż popierać produkcję krajową.

W końcu XIX w. obszar Rosji był jednak systematycznie wciągany w orbitę zachodniego mechanizmu kapitalistycznego. Do Rosji zaczęły napływać kapitały zagraniczne, nastawione na coraz intensywniejszą eksploatację bogactw naturalnych tego kraju. W okresie ostatnich 20 lat przed I wojną światową napłynęło ich na sumę 4,1 mld rubli, co oznaczało, iż 34% całego kapitału akcyjnego Rosji znalazło się w rękach kapitalistów zagranicznych<sup>13</sup>. Udział kapitału obcego w największych bankach rosyjskich osiągnął w 1914 r. 42,6%. Z ogólnej sumy wartości akcji całego przemysłu rosyjskiego, wynoszącej w 1916/1917 r. 5 mld rubli, 1,7 mld przypadało na kapitał obcy. Zyski i dywidendy zapłacone w okresie 20 lat od tych lokat wyniosły 2,3 mld rubli<sup>14</sup>. Rosja stawała się więc krajem coraz bezwzględniejszej eksploatacji mocarstw kapitalistycznych, co prowadziło do utrwalania zacofania gospodarczego tego bogatego i zdolnego do samodzielnego, dynamicznego rozwoju obszaru. Przelamanie tego narastającego na siłę procesu mogło się dokonać tylko drogą radykalnych przemian ustrojowych, pozwalających wyłamać się z orbity działania praw kapitalistycznych systemu gospodarczego.

Dokonała tego Rewolucja Październikowa. Gigantyczne zadanie przekształcenia ustroju i zacofanej struktury gospodarczej podjęła młoda władza radziecka w niezmiernie trudnych warunkach wielkich zniszczeń wojennych, dezorganizacji gospodarczej i chaosu transportowego oraz w obliczu akcji interwencyjnej zainteresowanych dawnym porządkiem rzeczy sił zewnętrznych i wewnętrznych. Stworzenie ram dla rozwoju gospodarczego, który mógł zadokumentować skuteczność rewolucyjnych przemian i wyższość ekonomiczną nowego ustroju, wymagało też czasu. Jeszcze w 1929 r. Związek Radziecki, skupiając 6,1% ludności świata, uczestniczył w światowym dochodzie społecznym tylko w 2,7%, a udział w światowej produkcji przemysłowej obniżył się z 5% w 1913 r. do 4,3% w latach 1926—1929<sup>15</sup>. Następne lata już w pełni wykazały siłę systemu socjalistycznego, opartego na społecznej własności środków produkcji, gospodarce planowej, wysokiej stopie inwestycji i szerokim kształ-

<sup>13</sup> T. Łychowski, *Stosunki ekonomiczne między krajami o różnych ustrojach*. Warszawa 1957, ss. 165—166.

<sup>14</sup> T. Łychowski, *Zagadnienia obrotu międzynarodowego*. Warszawa 1954, ss. 191—192.

<sup>15</sup> L. J. Zimmerman, *Arme und reiche Länder*, op. cit., s. 59; P. T. Ellsworth, *The International Economy*, op. cit., s. 181.

ceniu kadr dla potrzeb gospodarki narodowej. Przed wybuchem II wojny światowej — w latach 1936—1938 — udział ZSRR w światowej produkcji przemysłu przetwórczego podniósł się już do 18,5%, uzyskując drugą — po USA (32,3%) — lokatę w świecie. Ten szybki postęp w uprzemysłowieniu i rozwoju produkcji został gwałtownie zahamowany niszczycielską agresją Niemiec hitlerowskich w 1941 r. W tych ciężkich latach ujawniły się w całej pełni zalety planowego, równomiernego rozmieszczenia przemysłu w ZSRR, dzięki czemu Związek Radziecki — po pierwszym okresie zaskoczenia agresją — mógł przejść do skutecznej ofensywy. Ogromne zniszczenia jednak pozostały. Według szacunków ONZ, wojna opóźniła rozwój gospodarczy ZSRR o 8—10 lat<sup>16</sup>. Po ustaniu działań wojennych gospodarka ZSRR znów weszła na tory dynamicznego rozwoju. Już w 1950 r. produkcja przemysłowa ZSRR był 2,5 raza wyższa niż w okresie przedwojennym, dzięki czemu Związek Radziecki osiągnął równocześnie także przedwojenny poziom udziału w światowej produkcji przemysłowej.

Nie mniejszymi sukcesami mogą poszczycić się te kraje Europy wschodniej, które oparły po II wojnie światowej swój rozwój na zasadach socjalistycznych. I one w istocie rzeczy pozostały poza sferą kapitalistycznego rozwoju przemysłowego, stając się coraz bardziej przedmiotem eksploatacji kapitałów obcych. Dochód na głowę ludności w tych krajach kształtował się w okresie międzywojennym poniżej przyjętego poziomu 250 dolarów, który można uznać za minimum typowe dla krajów rozwijających się gospodarczo. W 1929 r. wynosił on np. w Polsce — 140 dol., w Bułgarii — 90 dol., na Węgrzech — 170 dol. Jedynie w stosunkowo silnie uprzemysłowionej Czechosłowacji wynosił od 330 dol.<sup>17</sup> Jeśli spojrzeć na sytuację ekonomiczną tych

<sup>16</sup> Opracowanie przedstawiające ten szacunek podkreśla, że zniszczenia wojenne w ZSRR, podobnie jak w krajach Europy wschodniej, były o wiele większe niż na zachodzie Europy (*Economic Survey of Europe Since the War*. United Nations, Geneva 1954, s. 131).

<sup>17</sup> Zaczofanie gospodarcze Europy wschodniej w okresie międzywojennym uwiadcza się także wyraźnie przy porównaniu udziału tego obszaru w ogólnej liczbie ludności świata i w światowym dochodzie społecznym:

*Ludność i dochód społeczny w krajach Europy wschodniej w 1929 r.*

Kraj	Ludność w mln %		Dochód społeczny <sup>a</sup> w mld dol. %	
Świat	2443,0	100	695,9	100
Bułgaria	15,7	0,6	0,5	0,5
Rumunia	17,6	0,7	3,8	0,3
Jugosławia	13,6	0,5		
Węgry	8,6	0,3	1,4	0,1
Czechosłowacja	14,6	0,5	4,8	0,4
Polska	31,1	1,2	4,3	0,4
Razem	91,2	3,8	14,8	1,7

a = w cenach z 1952/54

Źródło: L. J. Zimmerman, *Arme und reiche Länder*, op. cit. ss. 59—60.

krajów z punktu widzenia rozwoju gospodarczego, to obraz ten w okresie międzywojennym (1918—1938) nie przedstawia się optymistycznie. Gdy w Związku Radzieckim w tym okresie przyrost produkcji przemysłu przetwórczego wynosił przeciętnie rocznie ponad 8%, to na obszarze Polski zaledwie 0,2%, Rumunii — 2,1%, Węgier — 1,4%, Czechosłowacji — 2%. Jeśli wziąć pod uwagę przeciętną stopę przyrostu ludności w tym czasie, to okaże się, iż w Polsce (0,5%) przyrost ludności był ponad dwukrotnie szybszy niż przyrost produkcji przemysłowej, w pozostałych natomiast krajach (Rumunia — 0,9, Węgry — 0,6, Czechosłowacja — 0,9) przyrost produkcji przemysłowej tylko nieznacznie przewyższał stopę przyrostu ludności, w związku z czym i dochód na głowę ludności wzrastał minimalnie<sup>18</sup>. Rabunkowa eksploatacja gospodarza hitlerowskich okupantów i szczególnie silne zniszczenia wojenne w tej części Europy nadweryły poważnie i tak już szczupłe zasoby produkcyjne tych krajów.

Zasadniczy przełom gospodarczy dokonał się w państwach Europy wschodniej po II wojnie światowej, jako rezultat ich wejścia na drogę gospodarki socjalistycznej. Już w pierwszych latach odbudowy gospodarczej efekty stały się widoczne.

TABELA VI

*Produkcja przemysłowa krajów socjalistycznych Europy wschodniej w 1950 r. w porównaniu z okresem przedwojennym*

Kraj	Rok porównawczy	1950
ZSRR	1937=100	256
Bułgaria	1939=100	250
Czechosłowacja	1937=100	140
NRD	1936=100	109
Jugosławia	1939=100	170
Polska	1938=100	212
Rumunia	1938=100	138

Według: *World Economic Survey 1955*. United Nations, Ch. 3, ss. 90—91.

Było to zapoczątkowanie rozwoju, który nie tylko przekształcił strukturę gospodarczą krajów socjalistycznych i zapewnił stały wzrost dochodu na głowę ludności, ale równocześnie wyznaczył im zupełnie nowe miejsce i nową pozycję w gospodarce europejskiej i światowej. W następnym dziesięcioleciu stopa wzrostu dochodu narodowego krajów socjalistycznych osiągnęła przeciętnie 9,3%, przekraczając znacznie wskaźniki, uzyskiwane w tym czasie przez kraje kapitalistyczne Europy czy innych części świata. Odpowiednio do tego wzrostu zwiększał się także dochód na głowę ludności.

<sup>18</sup> Obliczono na podstawie tabel statystycznych zawartych w pracy: I. Svennilson, *Growth and Stagnation in the European Economy*. United Nations, Geneva 1954, ss. 236—237 oraz 304—305.

TABELA VII

*Stopa wzrostu dochodu narodowego (w cenach stałych) i dochodu na głowę ludności w krajach socjalistycznych Europy wschodniej w latach 1949 – 1959*

Kraj	Ceny z roku	Stopa wzrostu dochodu narodowego	Stopa wzrostu dochodu narodowego na mieszkańca
ZSRR	indeks ważony	10,5	8,7
Bułgaria	1952	11,0	10,1
Czechosłowacja	1955	7,7	6,6
Węgry	1949	8,0	7,2
NRD	—	10,8	—
Polska	1956	8,0	6,0
Rumunia	1950	10,3	8,9

Źródło: *Some Factors in Economic Growth in Europe During the 1950*. United Nations, Geneva 1964 Ch. II, s. 15; *Statistisches Jahrbuch der DDR 1960/1961*, ss. 176–178.

Jeśli skupimy uwagę na problemie wzrostu dochodu na głowę ludności, to dynamikę rozwoju krajów socjalistycznych obrazuje z tego punktu widzenia następujące zestawienie:

TABELA VIII

*Wzrost dochodu na głowę ludności w krajach socjalistycznych w latach 1929 – 1959 (w dol. wg cen z 1952/54)*

Kraj	1929	1959	Wskaźnik 1959:1929
ZSRR	180	790	439
Bułgaria	90	292	322
Rumunia	—	282	—
Węgry	170	372	218
Czechosłowacja	330	630	191
Polska	140	556	439

Źródło: L. J. Zimmerman, *Arme und reiche Länder*, Köln 1963, ss. 59–60.

Wskaźniki te nabierają pełnej wyrazistości, jeśli porównać je z osiągnięciami w tym samym okresie w rozwiniętych krajach kapitalistycznych. I tak dla USA odpowiedni wskaźnik wynosił 165, dla Anglii — 145, Niemiec zachodnich — 197, Francji 124.

W wyniku tego dynamicznego rozwoju krajów socjalistycznych wzrastała i gospodarcza pozycja światowa tego nowego ośrodka produkcji przemysłowej. W 1958 r. w krajach socjalistycznych skupiało się już 27,2% światowej produkcji przemysłowej, a w 1961 r. udział ten podniósł się do około 30%<sup>19</sup>. W 1964 r. udział ten wzrósł do 33%<sup>20</sup>. Ta tendencja rozwojowa jednoznacznie wskazuje, iż w możliwej do przewidzenia perspektywie czasu socjalistyczne kraje Europy wschodniej skupią połowę światowej produkcji przemysłowej. Innymi słowy, jeśli utrzyma się różnica w tempie rozwoju krajów socjalistycznych i kapitalistycznych, jaka istniała w ostatnich kilkunastu latach, to około 1980 r. połowa światowej produkcji przemysłowej skupiona będzie we wschodnioeuropejskich państwach socjalistycznych<sup>21</sup>.

Rewolucja Październikowa odegrała więc przełomową rolę nie tylko w życiu gospodarczym i społecznym Związku Radzieckiego. Dla tego socjalistycznego państwa oznaczała ona rewolucyjną transformację struktury gospodarczej i zapoczątkowanie dynamicznego wzrostu gospodarczego, nie mającego odpowiednika w dotychczasowej historii gospodarczej świata. W wyniku tego Związek Radziecki stał się w krótkim czasie czołową potęgą ekonomiczną współczesnego świata<sup>22</sup>.

Zewnętrzne skutki procesów zapoczątkowanych Rewolucją Październikową były niemniej doniosłe. Przede wszystkim gospodarka Związku Radzieckiego stała się niezbędną podporą dla przemian ustrojowych i gospodarczych w tych krajach Europy południowej i wschodniej oraz innych krajach europejskich i pozaeuropejskich, które wykorzystały rozprężenie systemu kapitalistycznego powstałe na skutek II wojny światowej dla podjęcia niezbędnych środków dla wyłamania się z kapitalistycznego kręgu nierównomiernego rozwoju, naruszającego ich żywotne interesy narodowe i stworzenia warunków szybkiego ich rozwoju gospodarczego. Tym samym na arenie światowej — obok systemu kapitalistycznego — powstał nowy, między-

<sup>19</sup> „Monthly Bulletin of Statistics” UN. June 1963, s. VII.

<sup>20</sup> Wskaźnik wzrostu produkcji przemysłowej w latach 1958—1964 wynosił dla świata kapitalistycznego 148 (1958=100). W tym okresie kraje socjalistyczne Europy wschodniej wykazywały następujące wskaźniki wzrostu: ZSRR — 169, Czechosłowacja — 148, Bułgaria — 174, NRD — 149, Węgry — 165, Polska — 167, Rumunia — 216 (według: „Monthly Bulletin of Statistics”. UN. January 1966, ss. VIII oraz 18—27).

<sup>21</sup> Dla porównania warto podkreślić, że niegdyś czołowe mocarstwa przemysłowe — Anglia, Niemcy, Francja — w 1964 r. uczestniczyły w światowej produkcji przemysłowej: Anglia — 3,7%, Francja — 4,7%, NRF — 9,0% (według: „Miro-waja Ekonomia i Miedzunarodnyje Otnoszenia” zeszyt 9/1965, s. 6).

<sup>22</sup> „Podczas gdy w Anglii rozwój od wczesnego do wysoko rozwiniętego kapitalizmu trwał ponad sto lat, a Japonia potrzebowała około pięćdziesięciu lat, by przekształcić się w nowoczesne państwo przemysłowe, to Związek Radziecki pokazał ambicje, by w mniej niż trzydziestu latach osiągnąć więcej” (W. Klatt, *Die Entwicklungshilfe in der Auseinandersetzung zwischen Ost und West*. W pracy zbiorowej pt. *Ostblock, EWG und Entwicklungsländer*. Stuttgart 1964, s. 148).

narodowy system gospodarki socjalistycznej, przeciwstawny tendencjom rozwojowym kapitalizmu i zawężający w poważnym stopniu zakres jego działania.

Tempo wzrostu gospodarczego obozu socjalistycznego, jego rosnąca pozycja i rola we współczesnej ekonomice światowej wiąże się również z coraz szerszym wpływem gospodarki socjalistycznej także na stosunki gospodarcze krajów systemu kapitalistycznego. Dotyczy to zwłaszcza krajów zacofanych w rozwoju gospodarczym, które choć nie zawsze mogą w większym zakresie wyzwolić się z więzów kapitalizmu, z coraz baczniejszą uwagą obserwują atrakcyjny przykład gospodarki socjalistycznej, usiłując adaptować te jej elementy, które w ich warunkach zależności od systemu kapitalistycznego są możliwe do przejścia<sup>23</sup>.

Dodatkowym ważnym czynnikiem, przyciągającym uwagę tych krajów jest i to, że w systemie socjalistycznym, opartym na założeniu równomiernego rozwoju, historycznie ukształtowane rozpiętości w poziomie krajów obozu socjalistycznego — w przeciwieństwie do systemu kapitalistycznego — wykazują trwałą tendencję do zmniejszania się. Wyływający stąd w systemie kapitalistycznym niepokój wyraził J. Tinbergen w następujących słowach:

„Najbardziej podstawowym i alarmującym rysem problemu zacofania gospodarczego jest fakt, że na obszarach niekomunistycznych rozpiętość między rozwiniętymi i mniej rozwiniętymi krajami — biorąc generalnie i przyjmując za miarę realny dochód na głowę ludności — wzrasta”<sup>24</sup>.

Wpływ gospodarki socjalizmu nie ogranicza się jednak tylko do zacofanej w rozwoju części świata kapitalistycznego. Oddziałuje ona również silnie na gospodarkę rozwiniętych krajów kapitalistycznych. Naturalnym biegiem, nad systemem kapitalistycznym ciążyła coraz bardziej wizja stanu stacjonar-

<sup>23</sup> Wzrastający wpływ systemu socjalistycznego na kraje gospodarczo zacofane w rozwoju z niepokojem śledzą politycy rozwiniętych państw kapitalistycznych, usiłując równocześnie znaleźć środki, które by zahamowały ten proces. Kończą się one jednak z reguły na zacieśnieniu zależności ekonomicznej i politycznej krajów zacofanych od rozwiniętych państw kapitalistycznych. Atmosferę tej sytuacji dobrze oddają słowa G. D. H. Cole: „Czynnik ten (szybki wzrost gospodarczy ZSRR — przyp. Z.N.) jest sam w sobie wystarczający, by zmienić postać świata w zasadniczy sposób; dla ludności, która pozostaje pogrążona w pierwotnym ubóstwie, nie może być on hamulcem dla coraz bardziej i bardziej wzrastającego wpływu, jaki na ich postawy wywiera transformacja Związku Radzieckiego w potężny kraj przemysłowy, w systemie ekonomicznym zasadniczo odmiennym od kapitalistycznego. Nawet przy całkowitej nieagresywności Rosji i pełnej gotowości do pokojowej koegzystencji z kapitalistyczną częścią świata [...] sama egzystencja olbrzymiego niekapitalistycznego obszaru, wyposażonego w najbardziej nowoczesną ekonomiczną technikę będzie stwarzała trwałe wyzwanie, które skutecznie będzie można podjąć tylko wtedy, gdy znajdą się środki dla zapoczątkowania w zacofanych krajach procesów rozwoju, które zawierałyby realną obietnicę szybkiej poprawy standardu życia” (G. D. H. Cole, *Introduction to Economic History*. London 1954, s. 138).

<sup>24</sup> J. Tinbergen, *Shaping the World Economy*, op. cit., s. 8.



nego<sup>25</sup>. Rozwój ekonomiczny bowiem — jak formuluje to P. A. Baran — „oznaczał zawsze daleko idące przekształcenie ekonomicznej, społecznej i politycznej struktury społeczeństwa, panującej organizacji produkcji i spożycia”. Stąd też

„[...] gdy tylko kapitalizm okrzepł, a kapitalistyczny ustrój społeczny i ekonomiczny się utrwalił, ustrój ten został świadomie lub nieświadomie uznany za 'ostatni etap' historii, a dyskusja na temat przemian społecznych i ekonomicznych ustała całkowicie”<sup>26</sup>.

Po 1945 r. jednak problem przyspieszenia tempa wzrostu gospodarczego stał się jednym z głównych celów polityki ekonomicznej rozwiniętych krajów kapitalistycznych, znajdując swe odbicie w rozwoju teorii wzrostu gospodarczego. Jedną z ważnych przyczyn tych przemian był bez wątpienia szybki wzrost gospodarczy obozu socjalistycznego. O. Lange interpretuje je następująco:

„[...] Do II wojny światowej głównym przedmiotem zainteresowania w krajach kapitalistycznych były problemy równowagi gospodarczej, rozwój był natomiast procesem żywiołowym i nie zwracał na siebie szczególnej uwagi. Jednakże szybki postęp krajów socjalistycznych i rosnące znaczenie problemu krajów nierozwiniętych, które coraz bardziej przechodzą na narodowo-rewolucyjną drogę postępu gospodarczego, stworzyły swego rodzaju problem dla starych krajów kapitalistycznych. Problem ten jest dwojaki. Po pierwsze, chodzi o to, aby nie pozostać w tyle za szybkim tempem rozwoju krajów socjalistycznych i dotrzymać kroku we współzawodnictwie międzynarodowym między dwoma systemami gospodarczymi, socjalistycznym i kapitalistycznym, we współzawodnictwie, które staje się coraz bardziej dominującym czynnikiem w obecnej sytuacji światowej. Po drugie, zachodzi potrzeba znalezienia rozwiązania problemu zacofania gospodarczego, który stał się głównym zagadnieniem współczesnej polityki międzynarodowej”<sup>27</sup>.

Oznaczało to jednak mniej czy bardziej bezpośrednio coraz szersze uznawanie faktu, że czynniki wzrostu gospodarczego oparte o system gospodarki rynkowej są we współczesnych warunkach niedostateczne dla zapewnienia pożądanej stopy wzrostu gospodarczego. Tym samym było to akceptowanie konieczności wprowadzania w mechanizm gospodarki rynkowej nowych czynników, zdolnych podnieść tempo wzrostu krajów kapitalistycznych. Według założeń teorii wzrostu gospodarczego oraz praktyki polityki gospodarczej, zadanie to spełnić ma wzrastający interwencjonizm państwowy w życiu gospodarczym.

Tę nową sytuację w rozwiniętych krajach kapitalistycznych dobrze odzwierciedla G. Bombach pisząc:

„W obecnych warunkach wydaje się niemożliwością żądać redukcji inwestycji do poziomu dyktowanego dobrowolnymi oszczędnościami, choć postulat ten jest często uzasadniany na gruncie ochrony stabilizacji monetarnej. Ograniczenie

<sup>25</sup> E. D. D o m a r, *Szkice z teorii wzrostu gospodarczego*. Warszawa 1962, s. 49.

<sup>26</sup> P. A. B a r a n, *Ekonomia polityczna wzrostu*. Warszawa 1963, ss. 8—9.

<sup>27</sup> O. L a n g e w pracy zbiorowej pt. *Teorie wzrostu ekonomicznego a współczesny kapitalizm*. Warszawa 1962, ss. 22—23.

aktywności inwestycyjnej oznacza obniżenie stopy wzrostu. Lecz ta alternatywa, która w bardziej pokojowych czasach mogłaby być rozsądnym rozwiązaniem, nie jest możliwa dla zjednoczonej Europy, stojącej w obliczu stopy wzrostu, jaka jest i bez wątpienia będzie — realizowana w krajach za żelazną kurtyną”.

I dalej:

„Musimy więc pracować w oparciu o założenia, że także w przyszłości wysoka stopa wzrostu gospodarczego będzie pożądana i musi być utrzymana, nawet gdy spodziewane dobrowolne oszczędności będą pozostawały daleko w tyle za potrzebami inwestycyjnymi. Musimy przeto być przygotowani do akceptowania wzrostu gospodarczego w stanie nierównowagi jako stanu normalnego i musimy szukać środków niezbędnych dla pogodzenia się z tym brakiem równowagi”<sup>28</sup>.

Czy jednak i w jakim zakresie środki te mogą być skuteczne — pozostaje sprawą otwartą. Rozwinięte kraje kapitalistyczne weszły w latach powojennych w fazę stosunkowo szybkiego wzrostu gospodarczego, związanego z pomyślną koniunkturą powojenną. Szereg specyficznych czynników sprzyjało temu rozwojowi. Zaliczyć można do nich przykładowo: 1) procesy powojennej odbudowy gospodarczej, 2) przyspieszone procesy odnawiania kapitału, które zostały zahamowane w wielu gałęziach przemysłu w czasie trwania działań wojennych, 3) skutki działania na popyt rynkowy tzw. odłożonego popytu, jako rezultat skurczenia konsumpcji w okresie wojennym, 4) intensywne powojenne zbrojenia, 5) ekspansja kapitałowa i eksportowa wzbogaconych w okresie wojennym Stanów Zjednoczonych, 6) większa niż w okresie międzywojennym liberalizacja handlu światowego, 7) wzrost popytu w wielu państwach powstałych w wyniku rozkładu systemu kolonialnego, 8) lepsza niż przed wojną kooperacja na odcinku walutowym, 9) skutki związane z tzw. rewolucją naukowo-techniczną, stwarzającą szereg szczególnych bodźców dla wzmoczonej działalności inwestycyjnej<sup>29</sup>.

Działanie tych czynników stwarzało szczególnie pomyślną koniunkturę gospodarczą, w atmosferze której działalność interwencyjna państw kapitalistycznych z natury rzeczy dawała dobre wyniki. Wiele jednak z tych czynników koniunkturalnych miało charakter przejściowy, incydentalny; bodźce ożywienia płynące z innych wyczerpały się z biegiem czasu. Niektóre z nich zachowały w dalszym ciągu swą siłę działania. Choć więc powojenna koniunktura była szczególnie długotrwała, z biegiem czasu zaczęły ujawniać się symptomy jej wyczerpywania. Zwłaszcza od początku lat sześćdziesiątych coraz częściej zaczęły się ujawniać oznaki stagnacji gospodarczej, spadku popytu, wzrastającego nie wykorzystania potencjału produkcyjnego, spadku stopy zysków, pogarszania się bilansów płatniczych itp. Ta nowa sytuacja,

<sup>28</sup> G. Bombach, *Economic Growth and Stability in United Europe*. W pracy zbiorowej: *Sciences Humaines et Intégration Européenne*. A. W. Sythoff-Leyde 1961, ss. 239—240.

<sup>29</sup> Wnikliwą analizę czynników powojennej koniunktury prezentuje w swej pracy E. Böhrler, *Der Mythos in Wirtschaft und Wissenschaft*. Breisgau 1965, ss. 403—417.

która wydaje się mieć bardziej normalny charakter niż lata powojennej koniunktury, nie może pozostać bez wpływu na efekty interwencyjnej polityki gospodarczej, będąc zresztą także jej wyrazem. W systemie bowiem gospodarki rynkowej, związanej z klasową strukturą społeczną i istnieniem silnych ekonomicznie grup nacisku, dla działalności interwencyjnej państwa pozostaje z natury rzeczy tylko wtórny zakres skutecznego działania. Taki rozwój sytuacji musi się znów w ostatecznym rezultacie odbijać na wynikach istniejącego współzawodnictwa między obu systemami społeczno-gospodarczymi, co znów stanowi jeden z głównych czynników kształtujących stosunki polityczne między obu systemami.

Sprowadzają się one ostatecznie do podstawowego problemu współczesnych czasów, mianowicie do zabezpieczenia pokoju światowego. Polityka kapitalistycznej — a także przedkapitalistycznej — formacji immanentnie związana została z motywami mocarstwowości, wyrażającymi głęboko zakorzenione przekonanie, iż naród musi ekspandować kosztem innych, słabszych partnerów, jeśli chce żyć i posiadać znaczenie. Miarą siły i pozycji państwa w okresie przedkapitalistycznym była wielkość posiadanego obszaru i liczba ludności. Postęp techniczny był bowiem wówczas powolny i nie istniały większe różnice w wydajności produkcji między różnymi obszarami świata. Rozwój kapitalizmu przyniósł istotne zmiany w tym zakresie. Na czoło wysunął się problem wzrostu wydajności pracy, związany z przemysłowymi metodami produkcji, a siła polityczna coraz bardziej utożsamiana była z potencjałem produkcyjnym przemysłu, będącego symbolem siły gospodarczej. Nierównomierny rozwój kapitalizmu i pogłębiające się różnice w poziomie rozwoju gospodarczego stwarzały dodatkowe bodźce do agresji i wojen. Walka o „przestrzeń życiową” została wzmocniona nowym motywem walki o „rynki światowe”. Postęp techniczny czynił wojny coraz bardziej niszczycielskimi, prowadząc do momentu, gdy odkrycie broni jądrowej postawiło świat przed groźbą samounicestwienia. Terenem szczególnie intensywnych konfliktów stał się obszar Europy, gdzie koncentrowała się walka czołowych mocarstw kapitalistycznych pretendujących do zajęcia czołowej pozycji w świecie. Dwie próby imperializmu niemieckiego zdobycia hegemonii wciągnęły narody w dwie wielkie światowe wojny.

Podobnie jak w sferze stosunków gospodarczych, tak i w sferze ich aspektów polityczno-militarnych Rewolucja Październikowa i rozwój krajów socjalistycznych wprowadziły jednak nowe, przeciwstawne dotychczasowym, tendencje rozwojowe. W pierwszym rządzie kraje socjalistyczne rozwinęły się gospodarczo własnymi siłami i bez ekspansji zewnętrznej, dokumentując fałszywość i nonsensowność wyobrażeń, głęboko zakorzenionych w systemach opartych o prywatną własność środków produkcji, o ducha posiadania, siły i gotowości do użycia przemocy. Po drugie, rozwój krajów socjalistycznych przyczynił się bezpośrednio jak i pośrednio do znacznego zniwelowania ogromnych różnic w poziomie rozwoju gospodarczego w świecie, będących spu-

ścizną rozwoju kapitalizmu. Proces ten osłabiał z natury rzeczy jeden z podstawowych motywów agresywnych wojen, płynący z poczucia siły i przewagi nad słabszymi partnerami. Skutki tych przeobrażeń stawały się coraz bardziej widoczne na arenie politycznej świata. Ujawniają się w wolno wprawdzie, ale stale w postępujących aktach odprężeniowych między głównymi mocarstwami kapitalistycznymi a obozem socjalistycznym, ujawniły się w procesach dekolonizacji, demonstrujących poczucie własnej wartości i wiarę w perspektywy rozwojowe narodów, którym odmawiano prawa do samodzielnego bytu i rozwoju. Szczególnie widoczne skutki tych procesów ujawniły się w Europie, tradycyjnym kontynencie wielkich konfliktów wojennych, gdzie dla szczególnie niebezpiecznej imperialistycznej doktryny i polityki niemieckiego „Drang nach Osten” została utworzona przez wzrost potencjału gospodarczego krajów socjalistycznych bariera nie do przebycia.

Wpływ obozu socjalistycznego na światowe stosunki polityczne ma charakter czynny, co wynika z jego wzrastającej siły gospodarczej. Utrwalanie i zabezpieczanie pokoju światowego stało się naczelnym postulatem polityki obozu socjalistycznego, kruszącym systematycznie uprzedzenia i wrogą propagandę, przeciw niemu skierowaną. W erze zbrojeń atomowych bowiem, gdy nowy konflikt wojenny grozi samozniszczeniem ludzkości, sprawa pokoju przestała być marzeniem pacyfistów, a stała się centralną osią polityki światowej. Szczególna rola w realizacji podstawowego zadania utrwalenia pokoju przypada zrodzonym i inspirowanym przez Rewolucję Październikową krajom obozu socjalistycznego. Postęp gospodarczy i pokój jest bowiem nieodłącznie związany z charakterem i treścią tego systemu, co zadokumentował on w okresie swej 50-letniej egzystencji.